Nr 92 | Kraków, sobota 23 kwietnia 1910 | Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. Telef. Nr. 754)

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Socyalna polityka.

(List z parlamentu).

Wiedeń, 21 kwietnia.

Podczas gdy w parlamencie powszechne zainteresowanie pochłania kwestya kolosalnej pożyczki na cele wojskowe, nie ustaje mrówcza praca w komisyach parlamentarnych, w których posłowie socyalno-demokratyczni pilnie pracują nad dojściem do skutku szeregu pożytecznych dla ludu ustaw gospodarczych i reform społecznych.

I tak na wczorajszem posiedzeniu komisyi drożyźnianej toczyła się dyskusya nad projektem posła dra Adolfa Grossa w sprawie utworzenia centralnej kasy mieszkaniowej dla popierania budowy tanich mieszkań. Tow. poseł Bretschneider gorąco poparł ten projekt, przyczem podniósł fakt następujący: przed dwoma laty wstawiono do budżetu milion koron na budowę mieszkań dla górników salinarnych; otóż okazało się, że ówczesny minister skarbu Korytowski użył tego miliona na budowę mieszkań dla urzędników salinarnych w swoim okręgu wyborczym, w Wieliczce i w Bochni, aby sobie zapewnić ponowny wybór!

Tow. poseł Reumann również oświadczył się za projektem dra Grossa, żądając, żeby dotacya kasy mieszkaniowej wynosiła nie 10 milionów, jak chce minister Biliński, lecz 54 milionów koron; jednakowoż projekt dra Grossa należy popierać o tyle, że reprezentacyom krajowym i gminnym nie należy dawać bezprocentowych pożyczek, bo w tych reprezentacyach wedle dzisiejszych ordynacyj wyborczych przeważa żywioł właścicieli realności, przeciwników tanich mieszkań robotniczych. Również nie można zarządu kasy oddać ministerstwu skarbu, ani ministerstwu robót publicznych, bo nie można mieć zaufania do tych ministerstw, skoro słyszeliśmy o ministrze skarbu, który celem zabezpieczenia sobie mandatu używa funduszu mieszkaniowego na budowę domów urzędniczych w swoim okręgu wyborczym. Należy przeto utworzyć osobny urząd mieszkaniowy.

Na wniosek tow. Reumanna uchwalono wybrać subkomitet, który ma opracować zmiany w projekcie dra Grossa. Subkomitet ten ma zostać wybrany w piątek.

Wczoraj pojawiła się w parlamencie liczna deputacya robotników fabryk wagonów i lokomotyw, między innemi fabryki sanockiej, którą reprezentowali tow. Lewanowicz i Zatykiewicz. Towarzyszyli deputacyi tow. Domes i Steinbauer, jako przedstawiciele związku metalowców. Tow. posłowie Seitz, Beer, Moraczewski, Hornof i kilku innych posłów socyalno-demokratycznych przedstawili deputacyę ministrowi skarbu Bilińskiemu i ministrowi kolei Wrbie.

Tow. Seitz, Beer i Hornof przedstawili brak pracy w tych fabrykach; obstalunków bułgarskich nie otrzymały austryackie fabryki wagonów, a obecnie grozi niebezpieczeństwo, że i rumuńskie zamówienia pójdą nie do Austryi, lecz do Niemiec.

Minister skarbu Biliński oświadczył w odpowiedzi, że uchwalony przez Radę państwa kredyt w sumie 99,000.000 K na inwestycye kolejowe jest do rozporządzenia, że więc odwlekanie prac nie nastąpi. Jeżeli sytuacya robotników jest niekorzystną, to przypisać to należy także złej konjunkturze. Minister wskazał, że w sprawie dostaw zagranicznych podczas rokowań Bułgaryi z austryackimi bankami postawił między innymi warunek, aby Bułgarya poczyniła w Austryi zamówienia, w przeciwnym razie pożyczka nie będzie notowaną na austryackich giełdach. Rząd bułgarski nie chciał na ten warunek się zgodzić. Na rząd rumuński będzie wywarty nacisk przy pożyczce, którą chce zaciągnąć miasto Braila.

Minister kolei Wrba oświadczył, że deputacya może być przekonaną, iż zarząd kolejowy użyje stojących mu do rozporządzenia kredytów w odpowiednim czasie na zamówienia; minister wyliczył zamówienia na rok bieżący, a na rok następny obiecał zamówić wagonów za 19 milionów koron i za tyleż lokomotyw i tenderów; w roku bieżącym żadnych skreśleń budżetowych nie będzie; minister wskazał jednakowoż, że koleje państwowe same nie są w możności trwale fabryk zatrudniać. Zresztą fabryki nie skorzystały należycie z akcyi inwestycyjnej w r. 1901; zamiast bowiem równomiernie pracę rozłożyć, przez nadprogramowe godziny i pracę nocną przedwcześnie dostarczyły dostaw.

Na końcu jeszcze raz zabrał głos minister skarbu Biliński, który oświadczył, że zwróci uwagę ministra spraw zagranicznych w sprawie dostaw rumuńskich dla fabryk austryackich.

Wybór poznański.

Jak donoszą depesze z Poznania, przy wyborach ściślejszych otrzymał secesyonista Nowicki 19.944 gł., przeciwko burmistrzowi Wilmsowi, kandydatowi niemieckiemu, który pozostał w mniejszości z 14.242 głosami.

Fakt ten jednak nie rozstrzygnął jeszcze o dalszych losach poselskich p. Nowickiego. Wprawdzie prowincyonalny komitet wyborczy zalecił był przy wyborach ściślejszych głosowanie nań, ale nie jako na kandydata legalnego, tylko w formie ustępstwa — jak gdyby na kompromisowego — ku obaleniu niemiecko-hakatystycznych zabiegów. Z tego wynika, iż ów Nowicki napotka trudności w dostaniu się do Koła polskiego w Berlinie, jako „legalnej“ reprezentacyi polskiej, że traktowany być może przez grono owych reprezentantów, jako niegodny ich towarzystwa bastard czy podrzutek.

Ale nie interesują nas zbytnio dalsze losy pupila narodowej demokracyi. Chcemy tu tylko podkreślić raz jeszcze perfidyę tego stronnictwa. Nie będziemy już powtarzali o „dogmacie“ solidarności, który wobec szans, sprzyjających ich zamiarom, bez wahania podeptali ci apostołowie dogmatów narodowych. Inny charakterystyczny fakt mamy na myśli...

„Narodowemu“ kandydatowi Sosińskiemu w oczy zarzucali narodowi demokraci w trakcie pierwszych wyborów taki stek najrozmaitszych łajdactw, że wyszedł on po ich kampanii z piętnem konfidenta policyi pruskiej i niemal, że zupełnego renegata.

Ale gdy przestał on zagrażać kandydaturze Nowickiego, co więcej, gdy chodziło o udobruchanie jego protektorów, ażeby z Nowickiego zdjąć piętno „zdrajcy solidarności“, zaczęła prasa narodowo-demokratyczna zeskrobywać kał, którym obryzgała „narodowego kandydata“. Przed paru dniami np. lwowskie „Słowo polskie“ „dobrodusznie“ oświadczyło, że po wyjaśnieniach, udzielonych przez Sosińskiego, okazało się dowodnie, że jest to człowiek bez zmazy.

Jeśli teraz pisze prawdę prasa narodowo-demokratyczna, to jakąż niegodziwością było to, czem przedtem bryzgała; lub naodwrót: nikczemnością jest rehabilitowanie człowieka, który, zajmując stanowisko naczelne w organizacyi robotników klerykalno-narodowych, może w razie, jeżeli jest istotą zgniłą — zgniliznę naokół szerzyć.

Ale kaznodzieje i kapłani narodowych świętości, gdy piszą namaszczone artykuły — są najpospolitszymi awanturnikami i pałkarzami, gdy rzucają się w wir polityki! I co ich obchodzi, kogo i kiedy słusznie lub niesłusznie pogłaszczą lub zboksują!

Byle handelek ich prosperował.

Nowy „plan“ finansowy.

Gdy na wiosnę z. r. p. Biliński przedłożył parlamentowi swój plan finansowy, figurowały w nim: podatek od wódki i piwa, podatek od wody sodowej i wód mineralnych, podatek spadkowy i reforma podatku osobisto-dochodowego, podatek od tantyem, podatek kawalerski i monopol zapałkowy. Zaraz w pierwszych tygodniach podwyższenie podatku od piwa z powodu opozycyi posłów niemieckich zarzucono, inne zaś podatki stanowiły i stanowią dotąd przedmiot targu między rządem a stronnictwami. Rozchodzi się bowiem o to, które podatki należy zupełnie wyeliminować, które całkiem zarzucić, a które w całości odstąpić krajom.

Obecnie, gdy dr Biliński przy pomocy dra Steinwendera uzyskał pokrycie deficytu w formie pożyczki nazwanej „wzmocnieniem zapasów kasowych“, większość zamyśla w przyspieszonem tempie uchwalić — mówią, że prowizorycznie — niektóre podatki adl pokrycia niedoboru 51 milionów koron, pozostałego po zaciągnięciu pożyczki 220 milionów.

W pierwszym rzędzie zostaje utrzymanem podwyższenie podatku wódczanego o 50 K na hektolitrze. Dochód z tego, obliczony na 40 milionów, ma w całości przypaść finansom krajowym, a weszłoby ono w życie z rozpoczęciem nowej kampanii gorzelnianej t. j. od 1 września b. r. pod warunkiem, że Węgry do tego terminu dadzą przyzwolenie.

Podwyższenie podatku od piwa zostaje zatrzymane, ale w znacznie zmniejszonym wymiarze. Podczas gdy rząd proponował podwyżkę z 34 na 70 K od hektolitra, to komisya proponuje podwyżkę z 34 na 40 K. Efekt tej 6 halerzowej podwyżki na litrze przyniósłby skarbowi państwa 10 milionów koron.

Podatek osobisto-dochodowy zostanie zreformowany, ale w zupełnie inny sposób, aniżeli rząd proponował. Pierwotny plan podwyższał stopę procentową od dochodu zwyż 20 000 koron progresywnie aż do 6%. Tymczasem Izba panów, jak wskazywały przemówienia ks. Schwarzenberga i hr. Pinińskiego, uważała to wyższe obciążenie wielkich dochodów za „rabunek własności prywatnej“ i intencyą urodzonych i mianowanych „prawodawców“ było przerzucić ten ciężar na mniejsze dochody. Temu życzeniu ma się obecnie stać zadość w tej formie, że także podatek od dochodów poniżej 20 000 K ma być podwyższony, podczas gdy o podwyższeniu minimum egzystencyi t. j. dochodu wolnego z 1200 na 2000 K niema mowy. To podwyższenie ma dać 6 do 8 milionów K rocznie.

Podatek spadkowy ma uledz podwyższeniu, ale nie — jak pierwotnie zamierzano — w stosunku progresywnym, lecz poprostu procent wymiarowy ma być podniesiony. I na tym punkcie zwyciężyła opozycya Izby panów, która za wzorem junkrów w parlamencie niemieckim uważa wyższy podatek spadkowy za „zamach na własność“.

Wkońcu zatrzymuje się podatek od dy-

UPTON SINCLAIR.

GIEŁDZIARZE.

44)

Montague pozostawił tęsknoty letnie pana Gamble bez odpowiedzi.

— Cóż to za gromadę błaznów spotyka się tutaj! Każdy z tych durniów chce być koniecznie czemś więcej, niż jest w istocie! — zauważył grubas z ironią. — Ci ludzie usiłują się moim kosztem bawić, naciągają mnie, lecz ja sobie nic z tego nie robię, choć co prawda już mnie to kilkakrotnie zirytowało, a chciałoby się jednak być z nimi w tym samym rzędzie. Lecz potem znów na myśl przychodzi, że niema sensu gonić za czemś, czego się właściwie nie pragnie, a tylko dlatego, że drudzy mówią, iż się do tego nigdy nie dojdzie...

Allan miał na ustach pytanie: „Więc po cóż pan między tych ludzi włazisz?“ Lecz pytania tego zaniechał.

Samochód sunął tymczasem szybko a cicho i lekko po okazałym gościńcu i grubas począł dawać objaśnienia Allanowi o domach i ludziach, których w drodze spotykali, a czynił to w swój własny oryginalny sposób.

— Widzisz pan tam ten żółty dom? — rozpoczął. — Należy on do Allisa, króla kolejowego, który mieszkał dawniej w Pittsburgu. Pamiętam go jeszcze z przed lat trzydziestu. Rozporządzał wówczas jedynym jedynym wózkiem, w którym sam troje swych dzieci woził. Był zawsze ogromnie rad, gdy mu nieco grosza pożyczyłem. A dziś odwraca głowę, gdy mnie spotka. Przed siedmiu czy ośmiu laty puścił się na interesy w przemyśle stalowym, zmusił trust do tego, że jego fabryki zakupił i począł sam trustem rządzić. Słyszałeś pan kiedy coś o jego interesach?

— Nie — odparł Allan.

— Ponieważ pan zabierasz się do walki z trustem stalowym, przydadzą się panu te wiadomości. Czy znasz pan Jima Stagga?

— Nurka giełdowego? — zapytał Allan — Znam go tylko z tego przydomka, który mu dają na giełdzie.

— Niedawno wiele o tym panu mówiono z powodu urządzenia przezeń zapasów siłaczy w jednym z najelegantszych hotelów nowojorskich, przyczem jeden Murzyn trzasnął drugim w wielkie kryształowe zwierciadło. Stagg pochodzi z dzikiego zachodu i potrafi być sam dzikim, gdy jest podrażniony. Ach Boże, mógłbym panu opowiedzieć o nim rzeczy, od którychby panu włosy na głowie dębem stanęły! Może pan sobie przypominasz niedawny fakt, kiedy Stagg wykupił wszystkie akcye południowej kolei Tennesse, które mu jednak stary Waterman odebrał, uważając go rzekomo za niezbyt pewnego człowieka. Tymczasem był to sobie tylko zwykły. manewr giełdowy, do którego użył Stagga Waterman, nie po raz pierwszy zresztą. Lecz powracając do początku mego opowiadania, posiadał ów Stagg przed ośmiu laty wielką hutę żelaza na zachodzie kraju. W tym czasie istniała w stanie Indiana fabryka, należąca do Allisa, która stała w drodze interesom Stagga. Stagg postanawia Allisa fabrykę zakupić. Wynajmuje więc osobny pociąg, ładuje cały wagon szampana i jedzie nocą wprost do stanu Indiana. O czwartej rano zjawia się w towarzystwie jednego ze swych kompanionów przed domem Allisa.

— Czy tu mieszka Allis? — pytają portyera i zanim chłopisko zdołał im odpowiedzieć, wpadają do przedsionka, Stagg staje u wejścia na schody i ryczy, a ma głos jak bawół:

— Allis, Allis, chodźno tutaj!

Allis śmiertelnie przestraszony wyłazi z łóżka i zjawia się w nocnej koszuli na szczycie schodów.

— Allis, słuchajno, mybyśmy chcieli kupić twoją fabrykę — ryczy do niego Stagg.

— Co, moją fabrykę kupić! — stęka Allis.

— To się rozumie, zaraz na miejscu, za gotówkę! Dostaniesz za nią pięćkroć sto tysięcy dolarów!

— Ależ moja fabryka kosztuje mnie przeszło milion dwieście tysięcy! — odpowiada Allis.

— Dobrze, więc dostaniesz milion dwieście tysięcy — zgadza się Stagg. — Niech cię dyabli wezmą! Damy ci półtora miliona za twoją durną fabrykę!

— Lecz ja mojej fabryki nie sprzedaję — mówi Allis.

— Więc dostaniesz dwa miliony! — ryczy Stagg.

— Mówię panu, że ja jej nie sprzedaję.

— Więc dostaniesz półtrzecia miliona! Tylko złaź tu na dół!

— Czy pan to mówisz poważnie? — wzdycha Allis, nie wierząc własnym uszom.

— Złaźno tylko tutaj, a napiszę ci zaraz czek! — wykrzykuje Stagg.

Allis schodzi na dół ze schodów, a Stagg kupuje fabrykę. Zasiadają potem do szampana i żłopią go jak wodę.

— Tylko uważa pan, jest tu jedna słaba strona w tej sprawie. Tam wyżej, w Harrestown jest jeszcze jedna huta żelazna. Należy do Jonsa. Koleje dają mu rabat i ja od niego właściwie zależę.

— Głupstwo! — ryczy Stagg. — Niech go wezmą dyabli! Kupimy więc i jego hutę!

I znów siadają do specyalnego pociągu, o szóstej zrana są w Harrestown i kupują też i tamtą fabrykę. Możesz pan sobie wyobrazić, co to był za kawał. Czegoś podobnego ludzie jeszcze nie widzieli. Robiło to wrażenie, że Stagg zarobił właśnie na jakiejś wielkiej spekulacyi giełdowej ze dwanaście milionów dolarów i że przetrwonił każdy dolar na zakupno fabryk stali, płacąc za nie podwójną i potrójną cenę wartości.

Gamble zamilkł i chrząkał z uciechy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

widend i od tantyem, które w efekcie mogą dać około $1\frac{1}{2}$ miliona. Natomiast podatek od wody sodowej, od wód mineralnych i podatek kawalerski zupełnie odpadają, a monopol zapałkowy, czy to w formie dzierżawy przedsiębiorstwu prywatnemu czy to we własnym zarządzie państwa, zostanie wprowadzony z dochodem do 15 milionów koron rocznie.

Ogółem mają nowe podatki dać $72\frac{1}{2}$ do $74\frac{1}{2}$ milionów rocznie, z czego po odciągnięciu 40 milionów z wódki na rzecz krajów pozostanie dla skarbu państwa $32\frac{1}{2}$ do $34\frac{1}{2}$ milionów koron. Z ogólnej kwoty 72 milionów jest kwota 50 milionów z wódki piwa typowym podatkiem konsumcyjnym, zaś 15 milionów z zapałek można też uważać za podatek pośredni, gdyż będą go opłacać masy ludności jako najsilniejszy konsument tego niezbędnego artykułu. A co zapłacą klasy posiadające? 5 do 6 milionów z podwyższonego podatku osobisto dochodowego i $1\frac{1}{2}$ miliona z podatku od dywidend!

To się nazywa „sprawiedliwością społeczną“, tak zachowują się posłowie wybrani z równego prawa głosowania. Partya socyalno demokratyczna z pewnością nie przyłoży ręki do tego nowego rabunku, lecz całą odpowiedzialność pozostawi stronnictwom burżuazyjnym, z którymi lud przy najbliższych wyborach się policzy.

Pragmatyka służbowa.

Mowa posła Jędrzeja Moraczewskiego,

wygłoszona w parlamencie 19 b. m.

(Ciąg dalszy).

Przedewszystkiem idzie o podciągnięcie sędziów pod pragmatykę służbową. Sędziom zagwarantowano w ustawie zasadniczej niezawisłość. Otóż ta niezawisłość sędziowska w jego działalności urzędowej, przenosząca się częstokroć na przekonania sędziego, była już oddawna solą w oku biurokracyi. Mógłbym przytoczyć niezliczone przykłady usiłowań wpływania na sędziów, rabowania im osobiście niezawisłości. (Potakiwania). Ten najazd zaborczy biurokracyi nie da się jednak tak łatwo w pragmatyce technicznie przeprowadzić. Nie można tak wprost deptać i gwałcić ustaw zasadniczych, dlatego musiano w pragmatyce ustanowić mnóstwo wyjątków. Wskutek tego w tej pragmatyce bardzo mało jest paragrafów, któreby nie miały jakiegoś wyjątku. Przez to jednak powstaje w postanowieniach pragmatyki odnoszących się do sędziów taki chaos, że w przyszłości nikt się w nim nie wyzna. Dotychczas trzeba przepisy zwane pragmatyką służbową sędziów wyszukiwać z mnóstwa rozporządzeń, 14 ustaw i trzech patentów cesarskich. Do tego przybywa jeszcze piętnasta ustawa z 231 paragrafami, z której jednak tylko 91 paragrafów stosuje się do sędziów, która to ustawa nie znosi atoli wszystkich tych poprzednich ustaw, rozporządzeń i patentów cesarskich, lecz je pozostawia. Przez to więc, przez podciągnięcie sędziów pod pragmatykę służbową, zwiększa się jeszcze dotychczasowy chaos.

Ale pragmatyka zawiera też ważne postanowienia znoszące niezawisłość sędziowską. I tak zawiera przepis umożliwiający każdej chwili rozwiązanie służbowego stosunku auskultanta; przy awansie czasowym jest postanowione, że auskultant przez 8 lat pozostaje auskultantem. Proszę sobie to wyobrazić. Młody prawnik pozostaje przez 8 lat w sądzie; jest to publiczną tajemnicą, że przy braku sędziów — a brak ten istnieje w całem państwie i przy braku pieniędzy jeszcze długo będzie istniał — praktykanci sądowi, auskultanci we wszystkich prawie sądach powiatowych mają tą samą czynność urzędową, co sędziowie, że tak samo prowadzą śledztwa i rozprawy i wydają wyroki, jak sędziowie IX. rangi.

Otóż stosunek służbowy takiego auskultanta może w ciągu 8 lat każdej chwili uledz rozwiązaniu bez podania powodów. Budzi to w nim poczucie niepewności i, aby się zabezpieczyć przed wypowiedzeniem posady, będzie on usiłował pozyskać sobie względy i w swych wyrokach robić grzeczności władzom politycznym i innym. A to przecie młody narybek sędziowski, to przyszli sędziowie! Nie wystarcza, jeżeli niezawisłość sędziowska jest tylko w ustawie, trzeba ją wyhodować w każdym sędzi, musi on ją mieć w sobie, musi się czuć niezawisłym. Jeżeli się go jednakowoż w ten sposób wychowuje do służby, że on tej niezawisłości w sobie nie ma, to wniwecz się obraca cała niezawisłość sędziowska zagwarantowana w ustawie zasadniczej. Dlatego te paragrafy, które podciągają sędziów pod pragmatykę służbową, są bardzo niebezpieczne dla niezawisłości sędziów, zagrażają wprost ustawie zasadniczej.

Ponadto natura służby u reszty urzędników państwowych jest inna niż u sędziów. Sędzia jest w swych czynnościach urzędowych niezawisłym. Byłoby to bardzo pięknie, gdyby tę niezawisłość przez podciągnięcie sędziów pod pragmatykę służbową rozszerzono także na resztę funkcyonaryuszów państwowych. Tu jednak jest dążność wprost przeciwna. Jest to usiłowanie zepchnięcia sędziów na zależne stanowisko innych urzędników. Dla tego tworzenie wspólnej pragmatyki służbowej dla sędziów i innych funkcyonaryuszów państwowych jest rzeczą tak niebezpieczną.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rada państwa.

Wiedeń, 22 kwietnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów w dyskusyi nad przedłożeniem pożyczkowem poseł tow. Seitz oświadczył, że tylko w tem państwie podminowanem waśniami narodowościowemi jest możliwem, by nie obalono rządu, który dla pokrycia deficytu w budżecie chwyta się pożyczki. Minister skarbu w jednym punkcie bardzo otwarcie przyznał się do postępowania przeciwnego konstytucyi. Jest rzeczą niesłychaną, że minister skarbu bierze pieniądze z kas i nie stara się osiągnąć potem na to pozwolenia od Izby. Śmieszną jest chęć wmówienia w parlament, że „Dreadnoughty“ budują ludzie prywatni na prywatny rachunek. Mowca poddał nowy plan finansowy i podatkowy ostrej krytyce i oświadczył, że socyalni demokraci wskazali drogę rozsądnej polityki podatkowej. mianowicie podwyższenia najwyższych stopni podatku osobisto-dochodowego i zaprowadzenia podatku od przyrostu wartości i majątku. Socyalni demokraci głosować będą przeciw przedłożeniu.

Poseł hr. Sternberg polemizował z ministrem skarbu twierdząc, że ministerstwo skarbu każdy nowy projekt podatkowy przedkłada na 24 godzin naprzód redakcyi „N. fr. Presse“ do zaopiniowania. Następnie krytykował namiestnika Czech i ostro napadł na radykałów czeskich.

Obrona dra Bilińskiego.

Minister skarbu dr Biliński zaprzeczył zarzutom hr. Sternberga. Co się tyczy wydatków wojskowych, usprawiedliwia je tem, że armia była w zastoju a wobec niebezpieczeństwa wojny musiano nagle uzupełniać dawne zaniedbania. Następnie minister tłómaczył potrzebę uzupełnienia zapasów kasowych, zaś co do skreśleń w budżecie przyrzekł, że po uchwaleniu obecnej pożyczki wszystkie przewidziane w budżecie zamówienia i roboty będą uskutecznione. Wkońcu omawiał sprawę sanacyi finansów krajowych i zapowiedział ponownie utworzenie „komisyi cesarskiej“ dla zastanowienia się nad oszczędnościami.

Mowa posła dra Grossa.

Poseł dr Adolf Gross wskazał na niespodziankę, jaką sprawił minister, żądając tej pożyczki. Mówca nie ma tego przekonania, by zapasy kasowe były tak słabe, jak to twierdzi minister i żeby minister z powodu wydatków na aneksyę nie mógł kasy dalej utrzymać w porządku. Na bośniackie zamieszki pobrano z kas 150 milionów przez bony kasowe, zaś na podstawie ostatniej pożyczki refundowano do kas 160 milionów, więc kasy nie są osłabione. Mówca stwierdził z zadowoleniem, że Izba zajęła wreszcie stanowisko co do kwestyi oprocentowania zapasów kasowych. Od r. 1907 jest mówca jedynym posłem, który ciągle żądał od Izby kontroli nad tą sprawą. Jeżeli w kasach państwowych trzyma się 600 milionów nieoprocentowanych, to naturalnie nie można kredytu państwowego uregulować. W tej Izbie, zwłaszcza u większości, panuje ogromny serwilizm, gdy chodzi o wydatki wojskowe, nawet takie, których się nie zna. Większość poddaje się wszystkiemu ze związanemi rękami, chociaż z pewnością nie ma tego przekonania, żeby zapasy kasowe były tak osłabione, żeby teraz dla wzmocnienia ich musiano się uciekać do pożyczki. Wzmocnienie to raczej jest potrzebne do tego, by czynić dalsze wydatki, które nie są jeszcze zezwolone, a gdy to wzmocnienie nastąpi, wtedy pośle się Izbę na pół roku do domu, bo rząd będzie miał już na cały rok poddostatkiem pieniędzy. Jeżeli większość tego pragnie, to niech to uczyni, ale poseł, który nie służy rządowi i świadom jest swej odpowiedzialności, nie może głosować za tem przedłożeniem.

Na tem obrady nad pożyczką przerwano i przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym posła Vukovicza w sprawie

kolei dalmatyńskich.

Po zamknięciu tej dyskusyi przyszło do gwałtownej sceny między Wolfem a Sternbergiem, w ciągu której z powodu zachowania się prezydenta członkowie Unii słowiańskiej wśród okrzyków „Pfuj!“ opuścili salę.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne dziś o godz. 11 przed południem.

* * *

Konferencya przewodniczących stronnictw.

Wczoraj odbyła się konferencya przewodniczących klubów parlamentarnych, na której prezydent Izby podał do wiadomości, że po przerwie z powodu świąt ruskich Izba zbierze się ponownie **6 maja**, poczem na Zielone święta nastąpi 4 dniowa przerwa. W międzyczasie będą obradować komisye finansowe, dla ubezpieczenia społecznego, budżetowa i dla spraw służby państwowej.

Posłowie tow. Adler i Nemec żądali, by komisya budżetowa zajęła się też sprawą utworzenia nowych uniwersytetów.

Konferencya uchwaliła, aby projekt ustawy o reformie podatku domowego bez pierwszego czytania przekazany został komisyi podatkowej, która ma uchwały swe zastosować do uchwał komisyi finansowej w sprawie nowych podatków.

* * *

Z komisyj parlamentarnych.

Komisya gospodarcza

obradowała wczoraj pod przewodnictwem posła tow. Ellenbogena nad sprawą budowy rezerwoarów naftowych i nad zarządzeniami dla poparcia przemysłu naftowego.

Poseł tow. dr Diamand żądał od rządu wyjaśnień co do układów z producentami nafty i protestował przeciw zarządzeniu ministerstwa handlu, które stoi w sprzeczności z uchwałami komisyi. Przez to postępowanie rząd umożliwił utworzenie związku producentów ropy nakształt trustu. Przymus koncesyi oznaczył mowca jako powód przesilenia naftowego i pragnie wyjaśnienia, dlaczego rząd wydał to rozporządzenie.

Szef sekcyi Homann bronił postępowania rządu, który kroki swe poczynił z powodu niebezpieczeństwa konkurencyi amerykańskiej.

Komisya wojskowa

obradowała wczoraj nad wnioskiem o ubezpieczenie żołnierzy, którzy w służbie stali się niezdolnymi do pracy.

Minister obrony krajowej Georgi wskazał na trudności techniczne przyjścia do skutku takiej ustawy, którą poprzedzić muszą rokowania z ministerstwem wojny, ministrami skarbu obu połów monarchii i węgierskim ministrem honwedów. Co do wniosku, aby wprzód przeprowadzić ubezpieczenie od wypadku dla obrony krajowej, do czego nie potrzeba porozumienia z rządem węgierskim, wskazał minister na postanowienia ustawy o obronie krajowej, według której płace osób, należących do obrony krajowej, mają być takie same, jak funcyonaryuszów armii wspólnej. Ustanowienie osobnych przepisów dla przynależnych do obrony krajowej byłoby niesprawiedliwą rzeczą, ponieważ wprowadziłoby różnicę wśród funkcyonaryuszów armii.

Poseł Kozłowski wniósł przyspieszenie rokowań z rządem węgierskim w tej sprawie i wyraził nadzieję, że rząd węgierski nie będzie w tym kierunku czynił trudności.

Na tem obrady przerwano.

* * *

Wiedeń, 22 kwietnia.

W Izbie posłów toczy się dalsza dyskusya nad sprawą pożyczki. Przemawiał poseł ks. Gentili (Włoch), poczem zabrał głos minister obrony krajowej Georgi, który uzasadniał konieczność uchwalenia przedłożenia o pożyczce. Minister wskazał na wydatki wojskowe w latach 1908/9; wtedy trzeba było wszystkie zarządzenia szybko poczynić i za rząd wojskowy poczytuje sobie to za zasługę. Na wypadek ewentualnej wojny nie było wykluczone wkroczenie innych poważnych przeciwników, należało więc poczynić wszelkie przygotowania. Jeżeli nie mieliśmy wojny, to tylko dlatego, że najwyższy czynnik w państwie wojny sobie nie życzył; przy naszych stosunkach politycznych jednak nie mogliśmy czekać i minister wojny i szef sztabu generalnego nie mogli ryzykować, aż byłoby za późno.

Minister mówi dalej.

Przegląd społeczny.

Lokaut budowlany w Niemczech nie jest tak ogólny, jak przedsiębiorcy zamierzali. Lokaut jest kompletny tylko w Hanowerze, Turyngii, Saksonii i Meklemburgu; w Szlezwiku wydalono połowę a na Pomorzu i w Brandenburgii tylko część robotników. W prowincyach wschodnich Prus i na Śląsku lokaut zupełnie się nie udał, a w Alzacyi, Kolonii, Lipsku i Dreźnie mali przedsiębiorcy częścią nie usłuchali rozkazu związku pracodawców, częścią obeszli go w ten sposób, że oddali dalsze prowadzenie robót podmajstrzym. Mimo to około 100 000 robotników dotkniętych jest lokautem i trzeba będzie wielkich ofiar, aby z tej narzuconej walki wyjść zwycięsko.

O zachowaniu się robotników świadczy uchwała powzięta na zgromadzeniu cieśli w Monachium, którą zabroniono złokautowanym picie piwa w lokalu stowarzyszenia, zagrożono utratą połowy zasiłku w razie upicia się i nałożono na pracujących osobny podatek po 70 fenigów dziennie na rzecz Kasy zapomogowej.

Z sali sądowej.

Zasądzenie dyrektora filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie. Dnia 20 b. m. zapadł w sądzie powiatowym w Krakowie wyrok, który wywoła niewątpliwie w mieście sensacyę, a szczególnie w interesowanych kołach kupieckich.

Od dłuższego już czasu mnożyły się skargi na krakowską filię Banku austro węgierskiego i na zarządzenia jej dyrekcyi, które wyglądały tak, jakby ich celem było rozmyślne szykanowanie sfer przemysłowych, zamiast iżby instytucya ta, zastępująca bank państwa, świeciła innym bankom lepszym przykładem. Szczególnie u nas, w kraju biednym i wymagającym dla swego przemysłu i handlu szczególnej protekcyi kredytowej, raziło stanowisko największego banku, którego dyrekcya zapomniała, że nie nos dla tabakiery, lecz tabakiera, jak słusznie mówi przysłowie, dla nosa, jest przeznaczoną.

Ogólne skargi kupiectwa przedostały się już nawet przed dłuższym czasem do prasy i „Naprzód“ umieścił był przed mniej więcej dwoma laty artykuł o szczególnych utrudnieniach Banku przy likwidacyi weksli i przekazów kupieckich. Sprawa ta była wówczas także — o ile sobie przypominamy — przedmiotem interpelacyi i dyskusyi na posiedzeniu krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej.

Taktyka Banku nie uległa widocznie jednak żadnej zmianie na lepsze, skoro skargi interesowanych nie ustały, owszem mnożą się coraz bardziej. Jak wiadomo, tani kredyt Banku austro węgierskiego zamkniętym jest bezpośrednio dla kupców i przemysłowców, którzy zmuszeni są eskontować swe akcepta i rimessy w małych bankach, lub u t. zw. eskonterów, bogatych ludzi, cieszących się łaską Banku, którzy to pośrednicy dopiero papiery te reeskontują w Banku austro węgierskim i swojem pośrednictwem podrażają niepotrzebnie i niesłusznie kredyt powszechny. To też kupcy i przemysłowcy, nie korzystając z bezpośredniego kredytu w Banku, wchodzą z Bankiem tym o tyle tylko w styczność, iż płacą tam, czyli wykupują obligi kupieckie, t. j. weksle towarowe, które od fabrykantów, przez rozmaite instytucye kredytowe i spółki fakturowe, nadchodzą do filii Banku austro-węgierskiego w Krakowie do inkassa.

Otóż to inkasso jest szczególnie utrudnione w krakowskiej filii Banku austro-węgierskiego. Podczas gdy dokumenta nadchodzące za zleceniem pocztowem mogą być w ciągu dni 8 wykupione, podczas gdy inne instytucye kredytowe i prywatne domy bankowe udogodniają kupcom spłaty w terminie trzechdniowym do protestu w myśl ustawy wekslowej, dyrekcya filii Banku austro-węg. w Krakowie wydała zarządzenie, że likwiduje akcepta i przekazy kupieckie tylko do godz. 10 rano w pierwszy dzień po zapadłości. Kto po godzinie 10 się zgłosi, ten wekslu, mimo iż jeszcze jest w banku, wykupić już nie może, lecz musi się udawać do notaryusza, gdy weksel następnie przesłanym zostanie do protestu. Oczywiście, że jest to szykana, bo jak długo weksel jest w banku, tak długo strona ma prawo wykupić go bez kosztów protestu i bez narażania się na zniesławienie, że dopuszcza do protestu, co szkodzi kredytowi interesowanych i łatwo może stać się powodem do pogłoski o niewypłacalności i do runu, a w następstwie bankructwa strony.

Na tem tle zrozumieć można słuszne rozdrażnienie kupca krakowskiego p. M. Dattnera z firmy Przeworski i Dattner w Krakowie, który w dniu 21 stycznia b. r. miał płacić w Banku 8 akceptów na kwotę przeszło 3000 K i przybywszy o godz. 10 rano do Banku zastał drzwi do odnośnego biura już zamknięte. Ponieważ, jak świadkowie stwierdzają, zamknięto drzwi zaledwie na sekundę pierwej, gdy p. Dattner już był w gmachu Banku, przeto nicby nie było bardziej zrozumiałem, jak wydanie weksli p. Dattnerowi. Tymczasem stało się przeciwnie. p. Dattner z głównej sali Banku zapukał do drzwi odnośnego oddziału, wyszedł doń dyrektor filii p. Dyonizy Faliszewski i

szawszy o co chodzi, oświadczył krótko: nie ma weksli! Na uwagę kupca, że przecież drzwi co dopiero przymknięto, że na jego zegarku brakuje nawet jeszcze 3 minut do 10 i że przecież weksle są jeszcze w Banku, dyrektor Faliszewski powtórzył ironicznie: nie, nie wydam panu weksli! Wtedy oświadczył p. Dattner: „Ależ takie postępowanie jest ruiną dla kupców, kupcy nie mogą na to pozwolić, pan nam zakładasz stryczek na szyję!“ Na to dyrektor Faliszewski odszedł ku drzwiom i przywoławszy dwóch woźnych, kazał im pana Dattnera wyrzucić z sali. Woźni chwycili p. Dattnera za kołnierz i ręce i mimo oburzenia obecnych kupców, a wśród śmiechu urzędników Banku wywlekli pana Dattnera ze sali.

P. Dattner wniósł wówczas przez adwokata tow. dra Drobnera skargę o obrazę czci przeciw dyrektorowi Faliszewskiemu. Na rozprawie p. Dattner gotów był przyjąć satysfakcyę przez przeproszenie, ale pełnomocnik p. dyrektora zamiast się na to zgodzić, zagroził jeszcze p. Dattnerowi skargą o obrazę urzędnika publicznego z § 312 u. k. Wobec tego tow. dr Drobner zażądał przeprowadzenia rozprawy tem więcej, że w międzyczasie tak szykanowano p. Dattnera w Banku, iż weksle jego już w dniu zapadłości szły do protestu i 20 b. m. na drugim terminie, po przesłuchaniu świadków i po wywodach stron, sędzia ogłosił wyrok uznający dyrektora Faliszewskiego winnym obrazy czci i skazujący go na 14 dni aresztu, lub 280 K grzywny i zapłacenie p. Dattnerowi 46 K tytułem kosztów. Wyrok ten nosi liczbę U. II. 248/10. Może teraz wreszcie dyrekcya Banku austro-węgierskiego w Krakowie przyjdzie do lepszego przekonania o obowiązku grzeczności i usłużności wobec stron.

Dyrektor Dyonizy Faliszewski jest szwagrem chrześcijańsko-socyalnego ministra handlu Weiskirchnera.

KRONIKA.

Kraków, 22 kwietnia.

Na dzień 1 Maja upraszamy Szan. Towarzyszów, aby dla swoich organizacyj i komitetów miejscowych zamawiali wcześniej potrzebną ilość egzemplarzy „Naprzodu“, celem uregulowania nakładu.

Administracya „Naprzodu“.

Nowiny krakowskie.

Choroba posła Petelenza. „Nowa Reforma“ donosi, że w stanie zdrowia posła Petelenza nastąpiło w ciągu wczorajszego dnia polepszenie.

Rozprawa kasacyjna w procesie Borowska-Haecker. Na skutek zażalenia nieważności, wniesionego przez tow. Emila Haeckera, redaktora „Naprzodu“, przeciw wyrokowi, którym w procesie, wytoczonym mu przez Janinę Borowską, został w lutym 1909 na podstawie werdyktu krakowskich przysięgłych skazany na miesiąc aresztu, — najwyższy trybunał kasacyjny w Wiedniu rozpisał rozprawę jawną na 14 maja b. r. o godz. ½10 przed południem.

Skanalizowanie Wisły. Z ministerstwa handlu przyszła dziś wiadomość o zatwierdzeniu dwóch ofert na roboty około uregulowania i skanalizowania Wisły. Mianowicie roboty od strony Krakowa od wylotu ul. Skawińskiej do stacyi w Grzegórzkach (budowa murów bulwarowych, kolektora, budowa dróg bulwarowych i uregulowanie koryta rzeki na cele kanalizacyi) otrzymała firma lwowska Rodakowski — Zacharjewicz — Sosnowski za 4,538.305 K, zaś takież roboty od strony Podgórza również firma lwowska Marcina Maślanki za 3,618 255 K.

Roboty te są częścią projektowanej budowy kanału mającego połączyć Kraków z Wiedniem.

Numery telefonów. Dyrekcya poczt donosi: Z powodu urządzenia automatycznych połączeń w sieci telefonicznej w Krakowie zaszła potrzeba ze względów technicznych zmiany numerów stacyj od nr. 600 do nr. 999 na nowe numery, które w tegorocznym spisie abonentów telefonicznych są już uwidocznione w nawiasie obok numerów obecnych. Choć nowe urządzenia automatyczne z powodu przeszkód od zarządu telefonów niezawisłych dopiero później zostaną oddane do publicznego użytku, to jednak jest wskazane, aby publiczność już naprzód przyzwyczaiła się do posługiwania się nowymi numerami. W tym celu zarządza się, aby począwszy od 15 maja posługiwano się wyłącznie tylko nowymi numerami, w czem telefoniczna stacya centralna będzie robić publiczności wszelkie możliwe ułatwienia.

Zaginiona dziewczyna. Dnia 13 b. m. zginęła 12 letnia Barbara Sowińska. Ubrana była w spódniczkę bronzową, fartuszek czarny, kaftanik kremowy i płaszczyk długi, granatowy. Ktoby o niej coś wiedział, raczy dać znać do dyrekcyi policyi lub na ulicę Woźniakowskiego 16.

Obłąkany w katedrze. Wczoraj zauważyła służba w katedrze na Wawelu jakiegoś porządnie ubranego człowieka, który od godz. 10 rano do późnego popołudnia modlił się przed obrazem św. Jana. Służba w przypuszczeniu, że ma do czynienia z obłąkanym, wezwała pogotowie ratunkowe, ale chory wcale na pytania medyków nie odpowiadał, robiąc tylko potwierdzające lub zaprzeczające ruchy głową. Wynikało z tej rozmowy na migi, że chory czeka na objawienie. Ze znalezionej przy nim kartki dowiedziano się, że jest to 37 letni Jan Lubecki, urzędnik pocztowy ze Śląska pruskiego. Odwieziono go na oddział psychiatryczny szpitala; przez całą drogę modlił się.

Brylant za 80 ct. Przed trybunałem przysięgłych pod przewodnictwem radcy Jasiewicza toczyła się dziś rozprawa o oszustwo przeciw Maryi Wadowskiej, wieśniaczce z Zielonek i Stanisławowi Piotrowskiemu, zegarmistrzowi przy ul. Sławkowskiej. Dnia 13 listopada z. r. zginęła p. Zofii Lebowskiej, zamieszkałej w Grand hotelu, para kolczyków brylantowych wartości przeszło 3000 K. Podejrzenie skierowało się przeciw służbie hotelowej, ale śledztwo nie wydało rezultatu. Kolczyki te znalazła na ul. Sławkowskiej Wadowska i ofiarowała jeden Piotrowskiemu na sprzedaż, który zapłacił zań 1 K 60 h. Gdy Wadowska opowiedziała to mężowi, robił jej on wyrzuty, że tak mało dostała i posłał ją po odbiór kolczyka. Piotrowski, który w międzyczasie oprawę złotą stopił, oddał jej brylant i prosił ją, aby nikomu o tym interesie nie mówiła. Drugi kolczyk usiłowała Wadowska sprzedać zegarmistrzowi Zimermanowi przy ul. Grodzkiej, ten jednak zawiadomił policyę i w ten sposób sprawa wyszła na jaw.

Oboje oskarżeni tłómaczą się, że nie znali wartości kolczyka.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok uwalniający.

Zbydlęceni młodzieńcy. Wczorajsza rozprawa przed przysięgłymi przeciw Antoniemu Dudzikowi, Józefowi Kugielowi i Stanisławowi Jaklewiczowi o zgwałcenie i rabunek zakończyła się zasądzeniem wszystkich trzech na 10 lat ciężkiego więzienia. Zasądzony Dudzik jest kaleką, gdyż przy pracy w fabryce stracił jednę rękę i pobiera rentę 25 K miesięcznie.

Przyjaciel Gwizdaka-Bodyńskiego. W zeszłym roku odbyła się przed tutejszymi przysięgłymi rozprawa przeciw Janowi Gwizdakowi, który jako „akademik“ Bodyński dopuścił się licznych włamań w całym kraju. Gwizdak skazany został na 8 lat więzienia, które odsiaduje w Wiśniczu. Tu poznał się z niejakim Piotrem Mazurem zwanym Utelskim, który za kradzież odsiadywał 3 letnie więzienie. Gwizdak wtajemniczył Mazura w swe schowki, gdzie miał złożone pieniądze.

Po opuszczeniu więzienia Mazur kręcił się po Krakowie, gdzie go onegdaj aresztowano i znaleziono przy nim większą kwotę. Zapytany o jej pochodzenie podał, że za wskazówką Gwizdaka poszedł do jego dawnego mieszkania w Dębnikach przy ul. Pocztowej 14, gdzie znalezionym pod progiem kluczem otworzył strych i tu znalazł 120 rubli, 300 K w banknotach, dokumenty Gwizdaka i inne przedmioty. Resztę zaś znalezionej przy nim sumy miał — jak podał — wygrać w karty w Pradze.

Policya wdrożyła śledztwo za dalszymi skarbami Gwizdaka.

Krakowscy złodzieje w Jaśle. Dnia 12 b. m. aresztowano w Jaśle 21 letniego Karola Porębskiego i 22 letniego Władysława Jachowicza z Krakowa, ktorzy zwrócili na siebie uwagę tem, że rozrzucali pieniądze i telegraficznie otrzymali z Krakowa 500 K. Zawiadomiona policya krakowska sądzi, że aresztowani są sprawcami kradzieży dokonanej 9 b. m. u p. Korneckiej przy ul. Filipa, gdzie skradziono przeszło 2500 K. W związku z tą sprawą aresztowano w Krakowie 18 letniego Władysława Porębskiego i Jana Matrasa, stróża w domu przy ul. Łaziennej 7 wraz z żoną.

— **W cyrku Edison** atrakcyą programu od piątku 22 b. m. do czwartku 28 b. m. będzie obraz p. t. „Pauli, czyli romans zbiega politycznego“, wspaniałe zdjęcie artystyczne pierwszorzędnych sił paryskich. Reszta programu składa się przeważnie ze zdjęć naturalnych i humorystycznych.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Piątek: „Gdy młode wino zakwita“.
Sobota: „Sąsiadka“, komedya w 3 aktach T. Jaroszyńskiego.

— **Repertuar teatru ludowego.**
Piątek: „Kolega Krampton“.
Sobota: „Kolega Krampton“.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9 w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. — Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Nowiny lwowskie.

Sprawa obchodu grunwaldzkiego. Rada miejska obradowała wczoraj na tajnem posiedzeniu nad obchodem grunwaldzkim i uchwaliła wysłać jako delegatów na posiedzenie krakowskiego komitetu, które się odbędzie 24 b. m., radnych Biechońskiego i Ihnatowicza.

Proces o wypadek tramwajowy. Rozprawę przeciw Czesakowi i Blaimowi odroczono do poniedziałku. Wczoraj przesłuchano kilkunastu świadków, między innymi prezydenta miasta Ciuchcińskiego i szefa departamentu wydziału krajowego budowniczego Goreckiego. Zeznali oni korzystnie dla oskarżonych, mianowicie zeznali, że postępowanie ich było prawidłowem i ułożenie szyn nie było niebezpiecznem dla publiczności.

Procesy o szpiegostwo. Śledztwo przeciw Aureliuszowi Miłobędzkiemu, aresztowanemu z początkiem b. r. pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi, zostało już ukończone. Akta śledcze wysłano do ministerstwa sprawiedliwości. Rozprawa odbędzie się w maju.

Dziś rozpocznie się tu rozprawa przeciw szpiegowi Iwanowi Nowosiołowowi.

Jako rzeczoznawcę wezwano kapitana sztabu generalnego Iszkowskiego. Nowosiołow kilkakrotnie udawał rosyjskiego dezertera; był on żołnierzem straży granicznej i fotografem. Kilka razy przeprawiał się do Galicyi i trudnił się szpiegostwem wzdłuż linii Jarosław-Sokal-Lwów. Aresztowano go w Sokalu. Tam przyznał się, że trudnił się szpiegostwem i twierdził, że otrzymywał za to pieniądze od kapitana straży granicznej Archipowa. Potem te zeznania cofnął.

Obrońca Nowosiołowa zażądał powołania tłómacza języka rosyjskiego na rozprawę.

Z zaboru rosyjskiego.

Trzy wyroki śmierci wydał warszawski sąd wojenny, mianowicie przeciwko braciom Diakczykom i Fr. Koziańskiemu, którzy w Częstochowie strzelali do policyantów.

Nagła śmierć intendanta. Z Nowego Dworu piszą: „Późno w nocy przybył tu członek komisyi senatora Neudhardta razem z naczelnikiem powiatu z Warszawy. Nazajutrz o godzinie 9 rano pojechali do stacyi Modlin, gdzie na nich czekało jeszcze kilku członków komisyi, następnie wszyscy razem odjechali do fortecy, gdzie po ścisłej rewizyi opieczętowali wszystkie składy prowiantowe. — Na drugi dzień rano dokonali rewizyi u intendanta, generała Sewianowa. Po rewizyi generał ten stracił przytomność i zmarł. Przyczyna nagłej śmierci nie jest wiadoma“.

Ze świata.

Zamach na pociąg dworski. „Kijewskije Wiesti“ otrzymują z Petersburga telegram następujący: „Z polecenia ministra komunikacyi, Ruchłowa, naznaczone zostało śledztwo w sprawie wypadku, jaki wydarzył się podczas podróży wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Moskwy. W pociągu, w którym jechał wielki książę, zapaliły się osi we wszystkich wagonach. Istnieje przypuszczenie, iż był to akt zemsty pracowników względem naczelnika drogi“.

Echo katastrofy w fabryce zapałek. Z Szegedynu donoszą: Sekretarz tutejszego socyalno demokratycznego stronnictwa zgłosił w policyi, że przy pogrzebie ofiar katastrofy eksplozyi będą wygłoszone przed szpitalem i nad grobem mowy i że po pogrzebie po południu odbędzie się publiczne zgromadzenie ludowe, na którem omówioną będzie katastrofa. Prezydent policyi nie przyjął tego oświadczenia do wiadomości i odrzucił prośbę socyalno demokratycznego stronnictwa i równocześnie zarządził, by na pogrzeb wysłano 60 pieszych i 18 konnych policyantów dla utrzymania porządku i by 2 kompanie piechoty stały w pogotowiu.

Prokuratorya zawnioskowała sędziemu śledczemu, by utrzymał w mocy więzienie prewencyjne nad dozorcami maszyn i nad głównym maszynistą. Sędzia śledczy dzisiaj podejmie decyzyę w tej sprawie. Dzisiaj przesłuchani będą robotnicy i inspektor przemysłowy. Śledztwo potrwa około 2 dni.

Onegdaj około 200 socyalistów odbyło obrady i postanowiło, by nawet na wypadek odrzucenia prośby, na znak manifestacyi zjawić się w liczbie 300 do 400 na pogrzebie i wymusić dla swych mowców głos. Ze względu na to, dyrektor policyi zażądał odpowiedniej liczby wojska.

Wczoraj przy usuwaniu gruzów jeden z robotników doznał nieszczęśliwego wypadku; przy podnoszeniu kotła spadł mu ciężki kawał żelaza na nogę i spowodował ciężkie jej złamanie.

Przy ogromnym udziale publiczności, mianowicie około 30 000 osób, odbył się pogrzeb ofiar eksplozyi w fabryce zapałek.

Rekurs socyalistów przeciw zakazowi wygłoszenia mów nie był do chwili rozpoczęcia pogrzebu jeszcze załatwiony. Wypadku żadnego nie było.

Katastrofa budowlana w Petersburgu. Wczoraj w dzielnicy Wasilewskij Ostrów zapadł się nowo budujący się 6 piętrowy gmach. Pozostały tylko mury parteru. 8 robotników zginęło.

TELEGRAMY

z dnia 22 kwietnia.

Wybór burmistrza Wiednia.

Wiedeń. Dziś przed południem odbył się wybór burmistrza w miejsce dra Luegera. Burmistrzem został wybrany dotychczasowy wiceburmistrz dr Józef Neumayer 129 głosami. Na socyalistę tow. Reumanna oddano 5 głosów, na liberała dra Dorna 11 głosów.

Pruska „reforma“ wyborcza.

Berlin. Komisya dla prawa wyborczego Izby panów ukończyła wczoraj przedłożenie w II. czytaniu. Odrzucono wniosek, wedle którego przy przyszłych zmianach prawa wyborczego ma być konieczną większość ⅔ głosów w obu Izbach, co rząd wytykał; odrzucono również wniosek, który prezydent ministrów na posiedzeniu wtorkowem komisyi określił jako jedynie możliwą podstawę dla trójpodziału okręgów. Obrady nad przedłożeniem w plenum Izby panów nastąpią 28 b. m.

Prześladowanie Ukraińców w Rosyi.

Kijów. Na mocy okólnika prezesa ministrów Stołypina oberpolicmajster rozwiązał 21 b. m. ruskie stow. „Proświta“. Zarządowi udzielono 30 dni do zlikwidowania czynności.

Powódź w Serbii.

Belgrad. Z powodu zniszczenia nasypu kolejowego w Lapovo na linii kolejowej Belgrad Nisz ruch kolejowy musiał zostać wstrzymany i pociąg „Orient Express“ dążący z Paryża do Konstantynopola wrócił do Belgradu.

Wybuch w kopalni.

Birmingham. Wskutek eksplozyi w kopalni Mulga zginęło 25 górników.

Śmierć Marka Twaina.

Nowy Jork. Słynny autor humorystyczny amerykański Mark Twain zmarł dziś w nocy.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność murarze krakowscy!** W niedzielę 24 b. m o godz 10 rano odbędzie się poufne zgromadzenie murarzy w lokalu Związku stow. rob. (Wiślna 5).

* **W Stowarzyszeniu grupy miejscowej centralnego Związku handlowców Austryi** (ul Grodzka 71) odbędzie się w sobotę 13 b m. o godz. 3 po południu poufne zebranie handlowców w sprawie stanowiska kupców krakowskich do ustawy o zamykaniu handlów, wchodzącej w zycie dnia 4 maja b. r.

* **Rakowice.** W niedzielę 24 b. m. odbędzie się staraniem Czytelni robotniczej przedstawienie amatorskie p. t. „Za sztandarem“. Początek o godz. 3 po południu. Zarząd.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

„OLLA"
najlepsze hygieniczne
SPECYALNOŚCI GUMOWE
z 2-letnią gwarancyą za każdą sztukę.
Cena 4, 6 i 8 Koron za tuzin.
Kolekcya 12 szt. sortowanych 5 Koron.

Nalegaj pan, aby dostawca pański dał panu „OLLĘ" i nie daj się pan zbyć jakiemś mniej wartościowem naśladownictwem, które za tę samą cenę co „OLLA" bywa polecane. — Zajmujące, pouczające i oryginalne cenniki z podaniem źródeł nabycia darmo z Centrali gumy „OLLA", WIEDEŃ, II/72, Praterstrasse 57.
Przez przeszło 2000 lekarzy za najlepsze polecane.
Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach etc.

Jako pielęgniarka
poszukuję miejsca do chorej na wieś lub na wyjazd. Posiadam w tym. kierunku praktykę.
Adres: Zacisze 6, parter, na lewo.

Podróżującego
fachowca poszukuje firma Bartig i Ska, fabryka pilników i maszyn, odlewarnia żelaza i metali. Spółka z. z. o. o. w Krakowie. Zgłoszenia: skrytka pocztowa 87.

Dobrej kucharki
z dłuższemi świadectwami poszukuje od 1 kwietnia br. Okręgowy Urząd pośrednictwa pracy w Krakowie ul. Jabłonowskich 19.

Stałe zajęcie
pod korzystnemi warunkami znajdą agenci maszyn do szycia i maszyn rolniczych we firmie **N. Sprechera w Podgórzu.** Skład maszyn do szycia i maszyn rolniczych Podgórze, Rynek nr 3.

W Makowie
przy rynku, w najruchliwszej ulicy **frontowy obszerny sklep** nadający się najlepiej na handel sukna, gotowych ubrań, towarów bławatnych i galanteryjnych, tudzież **pokój i kuchnia** z przynależytościami zaraz do wynajęcia. Wiadomość u właściciela: Jan Barcik Nr. 125.

Śliwki czeskie suszone
piękne i wielkie, 5 klgr. pakiet za 2 kor. 40 h., przesyła pocztą opłacone **Wacław Duda**, Zakolany, Czechy

Odezwa.
Fabryczny skład gramofonów i płyt, około 2000 zdjęć słynnych artystów, począwszy od kor. 2·10 duża płyta dwustronna. Odsprzedawcom znaczny rabat. Również maszyny do szycia na składzie.
S. Littmann
Grodzka 44.

Ważne dla piekarzy!
Warto spróbować.
Najlepszy proszek słodowy do pieczywa wysyła pocztą franco w paczkach 5 kg. po 4 kor., 50 kg. 26 kor. wysyła koleją pospiesznie (eilgut) do każdej stacyi opłacone **Wacław Duda**, Zakolany w Czechach.
Warto spróbować.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, iż otworzyłem
filię Zakładu fryzyerskiego
w Podgórzu na Małym Rynku
naprzeciw nowej apteki, który jest urządzony według wszelkich wymagań hygieny. Polecając się łask. względom Szan. P. T. Publiczności pozostaję z szacunkiem
J. IMMERGLÜCK, fryzyer
Podgórze, Lwowska 22.

Roman Bluth
Generalny zastępca krakowskiej fabryki tutek
„KOSMOS" St. Wołoszyńskiego
na Kraków i Podgó ze.
Mieszka w Podgórzu, ul. Krakusa 24.

120 filij!
18.000 par
tygodniowej produkcyi!

Nasze obuwie
jest bardzo tanie, znane z dobroci, eleganckie i modne.

Stałe
na podeszwie wybite
ceny sprzedaży.

Buciki męskie z gumami bardzo trwałe K 7—
Buciki damskie do sznurowania bardzo mocne K 6⁵⁰
Buciki męskie do sznurowania bardzo trwałe K 7⁵⁰
Buciki męskie do sznurowania ze skóry chevreau-Goodyear szyte K 13
Buciki damskie sznur. ze skóry chevreau, eleganck. Goodyear szyte K 12⁵⁰
Buciki damskie do sznurowania ze skóry „Box" K 8⁵⁰
Buciki męskie (American Style) Goodyear szyte K 16
Buciki dla dzieci czarne i bronzowe od K 2²⁰ i wyżej

Ważne dla P. T. Sokołów! Polecamy specyalne buty z cholewami do munduru. Boksowe półmiękkie cholewy K 20, I. jakości. Box-Calf całkiem miękkie cholewy Goodyear-Welt K 26 para.

SPECYALNOŚĆ:
Prawdziwe buciki Goodyear,
uznane za najlepsze obuwie.

Alfred Fränkel, Sp. kom., Kraków, Rynek gł. 14. Zastępca: L. Steigler
Największe przedsiębiorstwo tego rodzaju w całej monarchii.

Ktoby
miał zamiar zapoznać się z wyrobami cukierni i fabryki czekolady i kakau, niech poda adres i zażąda cennik, który zostanie wysłany zaraz darmo i opłatnie.
Jan Michalik
Krakow, Floryańska 45.
Fabryka Czekolady i Kakao.

Rzadka okazya!
Magazyn obuwia pod firmą
M. JUNGERWIRTH
Grodzka 43
nabył przez ofertową licytacyę obuwie rozmaitego rodzaju i sprzedaje takowe o
40°/₀
niżej cen fabrycznych.
Kto chce kupić tanio i dobrze raczy się pospieszyć na zakupno. Z poważaniem
Właściciel.

Najlepszej jakości i po najtańszej cenie odstępuje
TŁUSZCZ
kokosowy
Wojciech Olszowski
w Krakowie
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.
Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

RZĄDOWO UPRAWNIONA
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specyalnych leczniczych
pod firmą
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ulica św. Gertrudy 4
wyrabia pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. lek. krak. polecone przez toż Towarz. **Wody mineralne** odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Maryenbadzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież **specyalne lecznicze** jak: litową, bromową, jodową, żelezistą, kwaśną, oraz **wody mineralne normalne** z przepisu Prof. Jaworskiego. — Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franko.

Broszurki ilustrowane darmo.
„Kalo-Wibrator"
przyrząd usuwający radykalnie zmarszczki i złą cerę, działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca i w. i.
Wyłączny zastępca
T. ARMATYS, optyk i mechanik
Kraków, plac Maryacki L. 3.
Broszurki ilustrowane darmo.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro podróży
Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do
Ameryki
I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.
Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.
Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.
Prospekty darmo i opłatnie.

Północno-Niem. Lloyd
(Norddeutscher Lloyd) w Bremie
Generalna Agentura dla Galicyi: Lwów, ul. Grodecka 93



Regularna bezpośrednia komunikacya przewozowa z Bremy, pospiesznymi i pocztowymi parostatkami: do STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI (Nowego Jorku, Baltimore, Galveston) Brazylii, Argentyny, (Buenos Aires), Australii, Japonii etc. Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki. Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży udziela i bilety sprzedaje:
Generalna Agentura Północno-Niem. Lloydu we Lwowie, ul. Grodecka L. 9
Korespondencya w językach: polskim, ruskim, niemieckim.

4 ciągnienia w maju.
Bardzo korzystna grupa losów
13 ciągnień rocznie z głównemi wygranemi
K. 90.000·—, 40.000·—, lirów 30.000·—, 15.000
franków 100.000·—, 75.000·—, 25.000·—
1 kwit premiowy losu kredytowego ziemskiego I. em.
1 kwit premiowy węgierskiego losu hipotecznego
1 włoski los Czerwonego Krzyża
1 serbski los tytoniowy.
Wszystkie cztery losy sprzedaję za gotówkę według każdorazowego dziennego lub też
w 36½ ratach miesięcznych po 7·—
z natychmiastowem prawem do wygranej już po przesłaniu pierwszej raty wprost do mnie przekazem pocztowym, poczem prześlę prawnie wystawiony dokument sprzedaży i czeki na przesłanie dalszych rat.
Na życzenie może pierwsza rata przez zaliczkę być pobraną.
EDWARD URBAN
Dom bankowy.
Berno (Mor.) Grosser Platz Nr. 23
Uczciwych stałych odsprzedawców przyjmuję.
Ceny stałe. Dobra prowizya

Zakład kąpielowy
wody siarczano-solankowej
w Podgórzu pod Krakowem
został już otwarty.

Naprawę maszyn do szycia
uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie.
Singera Komp. Tow. Ak.
maszyn do szycia
Kraków, — Kaźmierz — Wolnica 1

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Maryan Pyrzowski.
Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710